Nr. 86. Dnia 29 marca. Czwartek. Dnia 17 (29) marca 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Cyrylla Djakona M.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 49	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 9 w.	Poniedz.: Zwiast. N. Marji P.
Piątek: Kwiryna Męczennika.	Zachód „ „ 6-ej „ 23	Zachód „ „ 5 „ 52 r.	Wtorek: Ryszarda Biskupa.
Sobota: Balbiny Panny.	Długość dnia godzin 12 „ 25	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 1 (st. 5 c. 7)	Środa: Izydora Biskupa.
Niedziela: Teodory Męczen.	Przybyło „ 4 „ 47	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 0°.	Czwartek: Wincentego Fer. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Szukosława, jutro Dobromiry.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Miesięczne zebranie ogólne członków Towarzystwa ogrodniczego. (Sala ratuszowa—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków zarządu kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)

Odbieranie metryk i dowodów legitymacyjnych od dzieci, zapisanych do kolonij letnich. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.) -- Wystawa obrazu Władysława Podkowińskiego „Szał uniesień". (Lokal Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Teatry: **Wielki: dziś „Otello"** (opera—z udziałem panny Libji Drog oraz p. Eugenjusza Durot'a); jutro przedstawienie russkiej trupy dramatycznej teatru Cesarskiego w Petersburgu: „Pierwsza mucha" (komedja—abonament № 2, przedstawienie drugie); — Rozmaitości: dziś „Bajki" (komedja) oraz „Czyja wina?" (komedja); jutro „Półświatek" (komedja);— Letni: dziś „Niewierny Tomasz" (krotochwila) oraz „Orfeusz w piekle" (operetka—akt 1-szy); jutro „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Bęben" (operetka). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 31448 rs. 63 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—10-ej zrana i od 1—2-ej po południu; prolongata walorów uskutecznia się od 9-ej do 10-ej zrana, a wykupy od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Według informacyj *Russk. żizni*, układy w kwestji traktatu handlowego z Austrją prowadzone będą nie przez oddzielnego delegata, lecz przez ambasadę russką w Wiedniu.

= *Russk. żiźń* donosi, iż dyrektor departamentu celnego, Tuchołka, porzuca na jesieni swoje stanowisko.

= Przy izbie sądowej tutejszej utworzono komisję, mającą za zadanie opracowywanie oraz wyjaśnianie kwestyj z praktyki rejentalnej. W razie poważniejszych wątpliwości komisja albo ogólne zebranie wszystkich departamentów izby sądowej zwracać się będzie na zasadzie 259 art. Organ. władz sądowych do p. ministra sprawiedliwości.

= Termin egzaminu konkursowego na posadę rejenta przy kancelarjach hypotecznych tutejszego sądu okręgowego, wakującą po śmierci ś. p. Ludwika Rutkiewicza, oznaczony został na d. 5-ty kwietnia n. st. Komisję egzaminacyjną składać winni: prezes sądu, prokurator i jeden z rejentów, wybrany przez prezesa. Egzamin odbywać się będzie w sądzie okręgowym. Do konkursu staje podobno kilkudziesięciu kandydatów.

= Na urządzenie skweru wokoło b. zamku królewskiego magistrat przeznaczył rs. 3,000, z których rs. 1,800 ma być użytych na urządzenie sztachetek żelaznych, wykonanych w jednej z tutejszych fabryk sposobem administracyjnym.

= Wskutek obostrzeń w ostatnich czasach wydanych co do prowadzenia robót ciesielskich i mularskich przez majstrów wykwalifikowanych, przez tutejsze urzędy starszych, majstrom posiadającym kwalifikacje z urzędów miast prowincjonalnych praktyka nie jest dozwolona. Tej kategorji osoby, jak się dowiadujemy, zanoszą przeciwko temu protest, żądając wydania im pozwoleń na równi z innemi.

= Jeden z przedsiębiorców pragnie urządzić w ogrodzie Saskim kamerę-obskurę z nabytym w Paryżu aparatem i w tym celu podał prośbę do zarządu miejskiego. Niefortunny konkurent do oszpecenia ogrodu otrzymał odmowną odpowiedź.

= Cechowi majstrowie mularscy dobrowolnie zobowiązali się wnosić ze swoich funduszów po jednym procencie z dziennego zarobku, wypłacanego robotnikom tygodniowo, a to w celu użycia tego funduszu dla czeladzi, terminatorów i robotników na leczenie w szpitalach warszawskich. Ponieważ od powyższego postanowienia uchylają się niecechowi majstrowie, którym jednak praktyka jest dozwoloną przez władzę miejską, zatem urząd starszych zgromadzenia mularzy odwołał się do swej władzy o pociągnięcie osób powyższej kategorji do składek na rzecz swych pracowników na cel wyżej wymieniony.

= W dniu 9-ym kwietnia r. b. odbędzie się w radzie miejskiej dobroczynności publicznej posiedzenie, na którem wybraną będzie kandydatka do posagu w kwocie rs. 250, a to z zapisu ś. p. księżny warszawskiej, hr. Paskiewicz Erywańskiej. Zapis ten jest przeznaczony dla córki rzemieślnika lub fabrykanta, wyznania chrześcijańskiego, urodzonej i wychowanej w Królestwie Polskiem. Posiedzeniu przewodniczy prezydent miasta z udziałem obywateli miejskich.

= Akademję handlową w Lipsku ukończyli w r. b. pp.: Wacław Dziadulewicz, Marjan Cichocki, Hersz Fürstenberg, Leon Fajans, Bolesław Grodzicki, Adolf Górewicz, Maurycy Neumark, Ignacy Tejchfeld.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator łomżyński t. r. Essen z Łomży, radomski rz. r. st. Majlewski z Radomia; marszałek szlachty rz. r. st. Machow z Wiednia; wyjechali: profesor uniwersytetu rz. r. st. Ernest von Trautvetter do Wilna i szambelan Michał Karnicki do Kijowa.

= **Z teatru i muzyki.**

* W „Otellu" występuje dzisiaj w teatrze Wielkim panna Drog i p. Durot.

* Dzisiejsze widowisko w Rozmaitościach składa się z obrazka Sienkiewicza „Czyja wina" i komedji Bałuckiego „Bajki".

* W teatrze Letnim (w ogrodzie Saskim) odegraną będzie dzisiaj po raz 9 ty krotochwila Laufsa „Niewierny Tomasz", z p. Sikorskim w tytułowej roli.

Widowisko rozpocznie akt pierwszy operetki Offenbacha „Orfeusz w piekle" z udziałem pani Święckiej oraz pp. Misiewicza i Rzecznika.

* Drugi występ pani Zoe Nesleda-Mingardi naznaczony został na sobotę w „Fauście" Gounoda. Artystka ukaże się jako Małgorzata.

= Zebranie cyklistów.

Na wczorajsze ogólne doroczne zgromadzenie warszawskiego Towarzystwa cyklistów zgromadziło się zaledwie kilkudziesięciu członków, brakowało więc wedle ustawy sporej liczby potrzebnych do prawomocności uchwał, która jak obecnie, przedstawia się w pokaźnej cyfrze 200.

Zgromadzenie więc odłożono do przyszłej soboty i wtedy, już bez względu na ilość zebranych, osądzi ono dotychczasową działalność komitetu, zatwierdzi rachunki i przedyskutuje rozmaite wnioski, których sporo przygotowano.

= Odczyty popularne.

Przed paru tygodniami podaliśmy zapowiedź odczytów popularnych, urządzanych w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa przez komitet damski warszawskiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Jak wiadomo, dochód z odczytów przeznaczony będzie na wydawnictwa pożyteczne dla ludu miejskiego i wiejskiego.

Odczyt pierwszy wygłosi redaktor *Ogrodnika Polskiego*, Edmund Jankowski, w d. 1-ym kwietnia o godzinie 5-tej po południu.

Prelegent wyjaśni: „Czem dla ludzi jest ogród?"

Odczyt drugi wypowie dr. filozofji Julijan Ochorowicz w d. 8-ym kwietnia, również o godzinie 5-tej po południu.

Prelekcja zawrze rzecz „O koniu ze stanowiska psychologji".

Bilety są już do nabycia: w kancelarji Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna 19), w mieszkaniu przewodniczącej w komitecie damskim p. J. Sikorskiej (Warecka 14), w szkole rzemiosł p. Koryckiej (Krakowskie-Przedmieście 17), oraz w dzień odczytu, na godzinę przed rozpoczęciem prelekcji, przy wejściu do sali Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krakowskie-Przedmieście 66).

= Osobliwy impresarjo.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne młodziutką a urodziwą wiolinistkę Amerigę Montenegro, która w początku sezonu zimowego występowała z koncertem w salach redutowych.

Artystka, zebrawszy w Warszawie więcej pochwał, niż gotówki, udała się do Kijowa, gdzie, ostatecznie porzucona przez swojego impresarja, niejakiego E. C., pozostała bez środków do życia i bez funduszu na podróż powrotną do Medjolanu, miejsca rodzinnego wiolinistki.

Melomani kijowscy nie opuścili młodej artystki w potrzebie: urządzony staraniem kilku osób wpływowych koncert dał dochód znaczny, dzięki czemu p. Montenegro mogła powrócić do ojczyzny.

A impresarjo?

Impresarjo ulotnił się z miasta, niekłopocząc się o losy ofiary swoich operacyj spekulacyjnych.

Liczba „impresarjów" *sui generis* zwiększa się wciąż, nie od rzeczy będzie zatem skreślić sylwetkę E. C., impresarja panny Amerigi Montenegro, ku zbudowaniu i przestrodze naiwnych, którzy mogliby zawierzyć złudnym obietnicom ptaków niebieskich, pragnących cudzym kosztem porosnąć w pierze.

E. C., rodem włoch, od dwudziestu lat bawił w Rosji; zajmował się wszystkiem potrosze: miał ajenturę handlową, reprezentował wiele firm, a między innemi i parę warszawskich.

Życie nad stan sprawiło, iż C., obciążony długami, począł myśleć o zmianie „interesu", aż wreszcie obrał sobie zyskowny niekiedy zawód impresarja.

Zapomniał jednak, iż impresarjo rozporządzać musi pewnym kapitałem, aby przetrwać mógł pierwsze chwile niepowodzenia.

Zakontraktował tedy, nie mając grosza w kieszeni, pannę Montenegro na 40 koncertów z płacą po 500 franków za koncert i—w Warszawie odrazu zrobił *fiasco*.

Pomimo to próbował szczęścia dalej: udał się do Wilna, Rygi, Pskowa, Tweru, nigdzie jednak p. Montenegro powodzenia mieć nie mogła, gdyż jej impresarjo nie miał nawet funduszów na ogłoszenia, afisze itp. niezbędne wydatki.

W ten sposób panna Montenegro dała w Rosji 14 koncertów, ani grosza jednak nie otrzymała za swoją pracę, aż wreszcie pozostała na bruku, w mieście obcem...

Ostrożnie więc z impresarjami.

= Kanalizacja i wodociągi.

Zapowiedziane na dziś posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów odroczono do jutra.

Przewodniczyć zebraniu będzie p. prezydent miasta jenerał-major Bibikow.

Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 8-ej wieczorem.

Dostawy szluz do nowych wodociągów w r. 1894 podjęła się fabryka pp. Lilpop, Rau i Loewenstein,

których ceny na odbytej wczoraj licytacji okazały się najniższe.

Drugą z rzędu była oferta firmy Glenfield z Kilmarnok.

Oprócz robót, zakreślonych programem na r. b., wykonany także będzie wchód uliczny przy rogu Miodowej i Senatorskiej.

Wchód ten, przeznaczony wyłącznie do zwiedzania kanałów, przyśpieszony został w tym celu, ażeby na zjeździe hydrotechników w roku przyszłym wchód mógł już służyć do praktycznego użytku.

= Za oceanem.

Z Ameryki otrzymujemy wiadomość o losie niektórych warszawian tam osiadłych na stałe.

Ogrodnik, oraz do niedawna zarządzający plantacjami w dzielnicy nalewkowskiej, p. Jan Wiśniewski, po chwilowych niepowodzeniach, otworzył obszerny zakład ogrodniczy w Nowym Jorku.

Zamieszkały zaledwie od dziewięciu miesięcy w Chicago lekarz, dr. Rajmund Lande, już zdołał pozyskać rozległą praktykę, gdy jego małżonka z domu Flaum, znana u nas fortepianistka, zaledwie może nastarczyć lekcjom oraz zamówieniom koncertowym.

W tem mieście akademik monachijski, malarz J. Żukotyński, dawszy za wygraną ze sztuką czystą i poświęciwszy się malarstwu przemysłowemu zyskuje rozgłos i dolary.

Wreszcie syn fotografa warszawskiego M. Dutkiewicz, objąwszy monopol zdjęć na wystawie kalifornijskiej, powołał do San Francisco kilku rozproszonych po miastach amerykańskich ziomków specjalistów.

= Kradzieże.

Z mieszkania J. Gallego pod № 45-ym przy ul. Ogrodowej skradziono 160 rs. w gotówce i garderobę, zegarek złoty i różne klejnoty, razem wartości kilkuset rubli. — Z furgonu frachtowego Piotrowi Lewandowskiemu została skradziona paka, zawierająca różne towary jedwabne na sumę około 400 rs.; część tych towarów Lewandowski znalazł w polu za rogatką Marymoncką. — W wagonie tramwajowym pani Karolinie Liszewskiej, żonie administratora dóbr Kobylniki skradziono paczkę, zawierającą 4 sznury pereł, dwa medaljony złote, ozdobione drogiemi kamieniami i trzy pierścionki, razem wartości około 500 rs. — Na Nowym Zjeździe Mikołajowi Błażkiewiczowi, inkasantowi Cona, skradziono 184 rs.—Mieszkaniec Kępy, Jan Zedrowicz, zostawił bez dozoru konia z wozem przed szynkiem na Woli; po upływie kilkunastu minut Zedrowicz konia i wozu wartości około 180 rs. już nie znalazł.—Z mieszkania Ewy Radziejewskiej pod nr. 78-ym przy Marszałkowskiej skradziono różne przedmioty; złodziejkę w osobie Urszuli Ścibiakowej wraz z łupem ujęto.

= Napaść zbiorowa.

W dniu onegdajszym pod Brwinowem grono, złożone z trzydziestu mężczyzn, usiłowało przywłaszczyć sobie zapas węgli kamiennych ze składu, należącego do kolei wiedeńskiej.

Stróż składu, Józef Jarzyński, bez względu na znaczną przewagę rabusiów, wystąpił z obroną węgli.

Napastnicy rzucili się na oficjalistę i, mocno go pobiwszy, znikli z łupem bez śladu.

Jarzyńskiego, zbroczonego krwią, odwieziono do szpitala kolejowego.

Na trop napastników dotychczas nie natrafiono.

= Upadnięcia.

Żona muzykanta, Józefa Baszkirowa, w mieszkaniu swem pod № 26-ym przy ul. Śliwickiej spadła ze stołu i złamała lewą rękę.

Na ul. Marszałkowskiej upadł skutkiem poślizgnięcia 70-letni Michał Krzyżanowski, mieszkaniec Mokotowa i złamał nogę.

Pod № 4-ym przy ul. Solec, właścicielka rzeczonego domu, Szorsztejnowa, złamała w bramie lewą nogę.

= Z trzeciego piętra.

Do niezwykłych, prawie cudownych ocaleń należy zaliczyć wypadek, jaki się zdarzył pod nrem 19-ym przy ulicy Kruczej.

W otwartym oknie trzeciego piętra bawiła się pięcioletnia Itta Rochmanówna, córka kupca.

Dziecko, przechyliwszy się zanadto, straciło równowagę i spadło w otwartą przestrzeń.

Zdawało się, że śmierć czeka je niezawodna.

Tymczasem dziewczynka zamiast na bruk, spadła w dużych rozmiarów kosz napełniony sianem.

Kosz ten był przypadkowowo na chwilę zostawiony, lecz tylko tej okoliczności można zawdzięczać, że dziecko oprócz lekkiego stłuczenia głowy, ważniejszego szwanku nie doznało.

= Najechanie.

W dniu wczorajszym znany muzyk i kompozytor, p. Eugenjusz Pankiewicz, szedł przez ul. Marszałkowską w towarzystwie żony oraz jej matki.

Przy zbiegu ul. Świętokrzyskiej dorożkarz № 1711 natarł na teściową artysty, która, uderzona dyszlem i odrzucona na bruk, poniosła bolesne skaleczenia.

Nieostrożny woźnica został przez stójkowego zaaresztowany.

= Zbrodnia.

W dniu wczorajszym spełniono morderstwo z zapalczywości, przy następujących okolicznościach.

Do Erazma Horna, zamieszkałego pod № 50-ym przy ul. Twardej, przyszedł jego dobry znajomy, Leon Paczkowski, żądając pewnego wyjaśnienia w sprawie, która wywołała między nimi oziębienie stosunków już od dłuższego czasu.

Horn wyjaśnień odmówił, co spowodowało sprzeczkę, a następnie bójkę.

Paczkowski, wydobywszy nóż, pchnął nim przeciwnika dwukrotnie w bok.

Na widok krwi P. ochłonął i sam pobiegł po felczera Dąbowicza.

Pomimo natychmiastowego opatrzenia, Horn, odwieziony do szpitala św. Ducha, niebawem zmarł.

Paczkowskiego aresztowano.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym Stanisław Dworski, subjekt handlowy, zamieszkały pod № 184-ym na Pradze, oblał się nieostrożnie kwasem siarczanym.

Pomimo energicznego ratunku, Dworski ma poparzone ręce, szyję i prawy policzek.

= Pożary pod miastem.

W dniu wczorajszym w Truskach pod Warszawą spłonęły zabudowania, należące do p. Henryka Rodkiewicza, wartości 800 rs.

Tegoż dnia w Płudach pożar zniszczył domy letnie Aleksandra Waśkiewicza, oszacowane na 1,000 rs.

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 23-im marca:

„Podczas grobów w tutejszych kościołach: farnym i po-bernardyńskim miejscowe chóry pod kierunkiem p. Edmunda Pawlikowskiego, artystycznie wykonały pienia religijne: Surzyńskiego, Palestriny i Rossiniego.

Gubernator radomski zatwierdził w tych dniach skład rady towarzystwa straży ogniowej ochotniczej.

Do rady weszli pp.: Ludwik Żerański, Jan Dutow, August Załuski, Eugenjusz Janiszewski i Stanisław Przyłuski.

Na naczelnika powołano p. Teodora Karscha i na pomocnika p. Franciszka Laskowskiego.

Właściciel garbarni, p. T. Karsch, zakłada w mieście naszem cegielnię, która stanie na własnych jego gruntach, przylegających do traktu starokrakowskiego.

Do wypalania cegieł wzniesiony będzie olbrzymi piec systemu Hofmana.

Towarzystwo p. Mareckiego, wystawiając coraz to nowe sztuki pierwszorzędnej wartości, przy bardzo sumiennej grze całego personelu, doznaje coraz większego powodzenia w naszem mieście.

Siły wybitniejsze reprezentowane są przez utalentowanych aktorów: panie: Niesiołowską, Sznebelin, Felińską; pp.: Halickiego, Karpowicza, Bogdana i Korczaka.

Pan Marecki zachęcony powodzeniem czyni starania w celu pozyskania pani Lüdowej na szereg gościnnych występów.

Układy podobno są na dobrej drodze i wkrótce ujrzeć mamy artystkę w „Półświatku", „Gnieździe rodzinnem", „Damie kameljowej" i „Oj mężczyźni, mężczyźni".

Na występy pani Lüdowej czynione są już zamówienia na bilety w księgarni p. Jakubowskiego."

+ Szkoła rolnicza

Zmarły przed kilku laty w Żytomierzu ś. p. dr. Lefner zapisał był w testamencie rs. 220,000 na założenie zakładu specjalnego naukowego w gub. wołyńskiej.

Wykonawcą testamentu mianowany został Feliks hr. Czacki, który w myśl zapisodawcy, postanowił przeprowadzić do skutku otwarcie w Żytomierzu szkoły agronomicznej typu średniego.

Ponieważ suma, na ten cel przez ś. p. Lefnera zapisana, nie wystarcza, przeto hr. Czacki zwrócił się o pomoc do marszałka szlachty gub. wołyńskiej, oraz do prezydenta miasta Żytomierza.

Skutkiem tego zarząd miasta Żytomierza powziął następującą uchwałę: 1) oddać bezpłatnie na użytek szkoły rolniczej około 80 dzies. roli, znajdującej się z prawej strony szosy kijowskiej; w miejscu tem może być założona szkoła rolnicza, oraz wzorowa ferma doświadczalna; 2) udzielać szkole stałe subsydjum w sumie rs. 6,000 rocznie z kasy miejskiej; 3) udzielić bezpłatnie piasku i gliny z rowów miejskich.

Dzięki tej ofierze szkoła będzie mogła być założona, więc też roboty przygotowawcze będą rozpoczęte już w r. b., tak, aby nowy zakład został otwarty w r. 1896-ym.

Program szkoły nie został jeszcze ostatecznie opracowany.

W każdym razie szkoła będzie posiadać cztery lub pięć klas i będzie dawała prawa średniego zakładu naukowego.

Do zakładu bądą mogli uczęszczać uczniowie bez różnicy pochodzenia, posiadający odpowiednie przygotowanie elementarne, ale tylko z gub. wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej.

Przy szkole będą utrzymywani rzemieślnicy dla kształcenia uczniów w rzemiosłach, mających pośredni związek z rolnictwem, jako to: w kowalstwie, kołodziejstwie, mularstwie, stolarstwie itd.

Program szkoły zwróci baczną uwagę na hodowlę bydła i w ogóle inwentarza żywego na fermie doświadczalnej, przyczem pierwszeństwo ma być dawane rasom miejscowym, zaś rasy zagraniczne będą uwzględnione przy ścisłem braniu pod uwagę miejscowych warunków klimatycznych.

Celem powiększenia funduszów swoich, tudzież uszlachetniania ras inwentarza i hodowli zboża, ferma będzie sprzedawała okazy zbywające i będzie prowadziła handel nasionami wzorowemi.

Szkoła składać się ma z dwu oddziałów: niższego i wyższego.

+ Z handlu.

Z Moskwy donoszą nam, że kilku większych tamtejszych aferzystów zbożowych zakupiło w gubernjach wschodnich Cesarstwa bardzo znaczne partje mąki pszennej i żytniej, dla wyprawienia jej za granicę z powodu zawarcia traktatu z Niemcami.

Wysyłanie mąki ku granicy już się rozpoczęło.

+ Echa będzińskie.

Korespondent nasz pisze d. 21-go marca:

„Wstrzymany przez czas pewien rozwój przemysłowy naszego miasta w ostatnich czasach znacznie się ożywił.

Niedawno otwarto fabrykę szpulek, mających bardzo obszerne zastosowanie w przędzalniach, a które dotychczas przędzalnie okoliczne sprowadzały z Augsburga pomimo wysokiego cła.

Kilka tygodni temu została puszczona w ruch fabryka pasów pod firmą: „Będzińska fabryka pasów do maszyn".

Potrzebne do fabrykacji maszyny sprowadzono z Leodjum (Liége), zaś surowy materjał z Anglji.

Rynek naszego miasta, będący od lat kilku w wielkiem zaniedbaniu, niebawem oprócz nowego bruku otrzyma dwa obszerne skwery.

Obecny przystanek kolei wiedeńskiej „Będzin" ma być również niezadługo zniesiony; natomiast kolej ma wystawić stację osobowo-towarową.

Początkowo stacja ta stanąć miała w 1½ lub nawet dwuwiorstowem oddaleniu od miasta, na czem najwięcejby skorzystali mieszkańcy pobliskiej osady fabrycznej Sielce, projekt ten jednak został podobno zaniechany, a stacja ku wielkiej wygodzie mieszkańców stanąć ma w blizkości obecnego przystanku".

+ Katastrofa w kopalni.

W kopalni „Koszelew" zdarzył się wypadek zawalenia węgla, przyczem jedenastu górników poniosło ciężkie obrażenia. Jeden z nich zmarł wkrótce w szpitalu.

Z teatru.

Piąte przedstawienie trupy russkiej na scenie teatru Wielkiego.

Młodziutka i piękna panna Lidja, ukończywszy pensję, poznała również młodego i urodziwego malarza, Dymitra Botowa.

Młode serca przylgnęły do siebie, ale wkrótce musiały się rozłączyć, bo zamiłowanie do sztuki zniewoliło artystę do wyjazdu na studja za granicę, do boskiej Italji, zkąd zakochany młodzieniec prowadził częstą wymianę korespondencji ze swoją ukochaną. Z czasem jednakże, zajęty studjami, ostygł cokolwiek i w rezultacie posyłania wyznań miłosnych na piśmie zaprzestał.

Dotknięta tem zobojętnieniem, ale wciąż kochająca panienka postanawia wyjechać za ukochanym do Włoch. Zamiar łatwo przyprowadza do skutku, bo stryjaszek jej i opiekun, Wikuszyn, spełnia chętnie kaprys ukochanej bratanki, nie znając jego powodu.

Przybywa ta para do malowniczej miejscowości nad zatoką Neapolitańską.

Na tem pięknem tle właśnie rozpoczyna się trzyaktowa komedja p. Wikt. Aleksandrowa p. t. „Swawola", wczoraj przez artystów russkich odegrana.

W tym odludnym ale uroczym zakątku podróżująca para zastaje swoich rodaków z północy, a między nimi Dymitra w towarzystwie kolegi po pędzlu, Wierbatowa, blagiera i próżniaka.

Lidja odrazu układa plan zemsty nad swym ukochanym, odgrywa rolę mężatki, a namówiony przez nią posłuszny stryjaszek, udaje męża. Dymitr, kochający Lidję, stroni od niej strapiony, natomiast Wierbatow i bogaty kupiec z Moskwy Zarukin, nadskakują rzekomej pięknej żonie starego małżonka, ku wielkiemu zgorszeniu dwóch starych panien Pelewinej i Chwastowej.

Nie trudno się domyśleć, że w końcu Lidja, znudzona amorami dwóch obojętnych jej adonisów, demaskuje się i zapewniwszy się o stałości uczuć artysty, przedstawia go, jako swego narzeczonego.

Na tak wątłej treści osnuł swą sztukę p. Aleksandrow, a nawias, zamieszczony na afiszu „z albumu turysty po Włoszech", nie może chyba służyć do usprawiedliwienia chwiejności budowy „Swawoli", której nie ratują ani liczne epizody, ani piękne dekoracje.

Figury też słabo narysowane, szablonowe, pomimo starannej gry artystów, nie mogą zainteresować widza. Z jednej tylko roli Lidji utalentowana p. Potocka zdołała wydobyć kilka rysów energicznych, stworzywszy postać zajmującą. Pozostałe role dźwigali sumiennie na swych barkach pp. Zulewa i Strielska, oraz pp. Warłamow, Apołłoński i Sazonow.

Zakończył przedstawienie wodewil p. Sołowjewa pod długim tytułem: „Co posiadamy, nie szanujemy,

a utraciwszy rozpaczamy". W drobnostce tej charakterystyczną parę staruszków, chcących się rozwieść, a potem się godzących, pysznie odegrali p. Strielska i p. Warłamow. Inne drobne rolki wykonali p. Temirowa i pp. Nowiński i Szewczenko, doskonale ucharakteryzowany.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go marca, w warszawskim poligonie artyleryjskim, pod Rembertowem, odbędzie się licytacja na sprzedaż 10 pudów 20½ funtów odłamków żelaznych, 17 pudów 25 funtów materjału wojłokowego do utykania, 242 pudów 9 funtów takiegoż materjału łyczanego, 124½ pudów takiegoż materjału strzelniczego oraz drzewa 41 sążni i 261 stóp sześciennych.

— D. 31-go marca rozpoczną się w Lublinie posiedzenia terminowe zjazdu sędziów pokoju pierwszego okręgu gubernji lubelskiej.

Nekrologja.

Bóg powołał do chwały swojej

ś. † p.

Anastazję z Jastrzębskich

Strakacz,

żonę obywatela i b. kupca.

Zgasła dnia 26-go marca r. b., o godzinie 1-ej z południa, w siedmdziesiątym piątym roku swej ziemskiej pielgrzymki, ukochana żona, matka i nigdy nie strudzona opiekunka całej rodziny; pozostawiła po 58-letniem pożyciu ukochanego męża; osierociła uwielbiających ją dzieci, wnuki i prawnuki.

Dzieląc się tą boleścią, prosimy życzliwych na żałobne nabożeństwo w dniu 29-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. **Mąż i dzieci.**

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1503

† W piątek, dnia 30 marca, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę

ś. p. Marji z Brzostowiczów

Wójcickiej,

na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 1516

† Rodzice i siostry składają serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy byli łaskawi odprowadzić zwłoki 1508

ś. p. Wacława Hewell.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 28-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wczoraj bardzo liczne zgromadzenie komitetu oświaty postanowiło utworzyć komisję dla redakcji poruszonej prośby o roszerzenie praw czytelń ludowych i innych urządzeń, celem rozwoju oświaty ludu. Komitet otrzymał od Biełogołowa 300 rs.

Mitawa 28-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Baltyckie Towarzystwo ubezpieczeń zaprzestało przyjmowania ubezpieczeń i ogłosiło, że likwiduje swoje interesa.

PODRÓŻ DO ABBAZJI.

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarz Franciszek Józef wyjechał dziś, o godzinie 6-ej wieczorem, do Abbazji. (Przybędzie on jutro, o godzinie 7-ej minut 40 zrana, do Mattuglie, a ztamtąd uda się powozem do Abbazji; z powrotem odjedzie wieczorem i w piątek rano stanie w Wiedniu; *przyp. red.*)

SPRAWY CZESKIE.

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zwołane zostały zgromadzenia omladiny czeskiej, celem utworzenia nowego stronnictwa, do którego należałyby wszystkie skrajne żywioły czeskie. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Młodoczeski komitet wykonawczy zgromadził się w dniu dzisiejszym w Pradze czeskiej, celem obmyślenia sposobów walki przeciw oportunizmowi deputowanych młodoczeskich, aby zapobiedz możliwości rozpadnięcia się stronnictwa czeskiego. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przywódzca stronnictwa młodoczechów na Morawach, Stranski, na wczorajszem zgromadzeniu wystąpił przeciw deputowanym młodoczeskim, przyczem oświadczył, że jest zwolennikiem „omladiny". Stranski występował głównie przeciw oportunizmowi deputowanych Herolda, Kopula i Eyma. (*Aj. półn.*)

PROJEKTY PODATKOWE.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Tutejsze sfery polityczne zdumione są oświadczeniem kanclerza Capriviego, że w rozprawach parlamentu nad projektami podatkowemi nie zabierze głosu, obronę projektów zostawiając wyłącznie sekretarzowi skarbu rzeszy, hr. Posadowskiemu, i Miquelowi. Widoki projektów są jaknajgorsze, gdyż zapewnionem jest tylko przyjęcie podatku giełdowego i loteryjnego w sumie łącznej 24 miljonów.

ZWYCIĘZTWO.

Paryż 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dwa oddziały francuskie wyruszywszy z Timbuktu, napotkały na kilka oddziałów tuaregów, trudniących się rozbojem i rozproszyły je. Francuzi uprowadzili bydło i strat żadnych nie ponieśli. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Odbywają się tutaj konferencje ministrów, celem ułożenia budżetu wspólnego. Delegacje zwołane będą w czerwcu.

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W sprawie ostatnich konferencyj rady ministrów, *Neue freie Presse* donosi, że minister wojny żądać będzie tak, jak w roku poprzednim kredytu nadzwyczajnego w sumie od trzech do do pięciu miljonów złr. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wedle doniesień *Haliczanina*, metropolita lwowski, Sembratowicz, usiłuje utworzyć przychylne rządowi stronnictwo ruskie. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zjazd delegatów związków socjalistycznych przyjął wniosek w sprawie ogłoszenia powszechnego bezrobocia. Uchwała co do czasu i sposobu ogłoszenia bezrobocia będzie jednakże powzięta dopiero później. Projekt reformy wyborczej Windischgraetza socjaliści uważają za kpiny z ludności. (*Aj. półn.*)

Berlin 28-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W *Reichsanzeigerze* ogłoszono russko-niemiecką umowę z dnia 10-go lutego o przyjmowaniu poddanych. (*Aj. półn.*)

Madryt 28-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Biskup w Oporto otrzymał list, grożący zamachem na katedrę.

Kair 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Pojawiły się tutaj plakaty, zachęcające do przewrotu socjalnego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go marca. (*Telegr. pryw Kur. War.*)—Skutkiem silniejszych sprzedaży realizacyjnych na rynku wartości russkich panowała tendencja mocniejsza. Koszty prolongacyjne dostaw rublowych wynoszą 30 fen. reportu. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 50 fen. Petersburg krótki o 15 fen., długoterminowy zaś o 40 fenigów. Przekazy na Wiedeń krókie pozostały bez zmiany (163.85), a długoterminowe notowane były niżej o 10 fen. (163.10). Listów zastawnych ziemskich nie dotykano, podczas gdy listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie II-ej emiji pozostały bez zmiany, a pożyczki wschodnie III-eji emisji oddawane były taniej o drobnostkę. Na poziomie wczorajszego kursu pozostały 4½% listy zastawne russkie, więcej płacono natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Kupony celne nie uległy zmianie (326.50). Akcje kredytowe austrjackie doznały zniżki. Dyskonto prywatne spadło o ⅛% (1⅞%).

Berlin 28-go marca. (*Telegram prywatny Kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś tendencję osłabioną. Żyto w towarze gotowym utrzymało cenę wczorajszą, a w dostawowym oddawane było taniej o 25 fen. Spirytus miał usposobienie słabsze.

Berlin 28-go marca. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	220.75	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	219.25	Akcje kredytowe	219.20
Weksle na Petersb. kr.	218.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	216.90	dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	220.75	Żyto w tow. gotow.	124.—
Wschodnia poż. II em.	69.—	Żyto na wiosnę	125.75
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 27-go marca: 220.90, 218.75, 218.35, 216.50, 221.—, 69.05, —.—, 219.50, —.—, —.—, 123.50, 125.50.

Petersburg 28-go marca. Przekazy na Londyn 93.10. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 243.75. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 221.50. Półimperjały rs. 7.45.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rzym, 23-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Wczoraj, w wielki czwartek, Ojciec św. odprawił nabożeństwo w prywatnej swej kaplicy; asystowali Mu monsignorowie: wielki jałmużnik Cassetta, Pifferi i Riggi. Ojciec św. sam rozdawał komunję wielkanocną wielu członkom swojego dworu duchownym i świeckim. Dziś zaś zrana kardynał-wikary celebrował w kościele św. Krzyża Jerozolimskiego, a potem z wewnętrznego krużganku pokazywał ludowi wielkie relikwje męki Pańskiej, żelezice włóczni, gwóźdź, drzewo prawdziwego krzyża i chustkę św. Weroniki. Wieczorem zaś u św. Piotra i u św. Jana Laterańskiego w wielką środę, czwartek i piątek wykonywane jest *Miserere* różnych mistrzów przez kapele tych bazylik.

Kardynał Rampolla mianowany został arcykapłanem bazyliki watykańskiej na miejsce świeżo zmarłego kardynała Ricci-Paracciani, kardynał Serafin Vannutelli zaś— członkiem najwyższego duchownego sądu świętego Oficjum czyli Inkwizycji, a tytuł dziedziczny hrabiego rzymskiego Papież nadał francuzowi, p. Hilaremu de Lacombe.

Wczoraj, wedle odwiecznego zwyczaju rzymskiego odwiedzania grobów wcześniej, niż w innych krajach, to jest w wielki czwartek, kościoły przepełnione były przez dzień cały. Najokazalszemi tego roku były groby w kościołach: del Gesu, św. Ludwika francuzów, Imienia Marji na Forum Trajanum, św. Jędrzeja della Valle, św. Rocha, św. Katarzyny przy ulicy Magnanapoli, św. Agnieszki na placu Navona, św. Marji Egipcjanki około mostu Ponte Palatino, który był podobizną grobu Pańskiego w Jerozolimie i w narodowym kościele portugalskim św. Antoniego (St. Antonino), gdzie najwięcej było świeżych prześlicznych kwiatów.

Królowa w towarzystwie matki swojej, księżnej Genui, i dworu objeżdżała kościoły: św. Jędrzeja na Kwirynale, gdzie się modliła długo u grobu św. Stanisława Kostki, tam, jak wiadomo, spoczywającego; Najśw. Panny Zwycięskiej, św. Jędrzeja della Fratte, św. Sylwestra, św. Wawrzyńca in Lucina, Najśw. Panny del Popolo i Sióstr miłosierdzia przy ulicy Bocca della Verità. Królowa, przez wzgląd na Papieża, przestała nawiedzać grób w bazylice watykańskiej, bo lud zwykł był czynić tam dla niej hałaśliwe demonstracje, które mąciły ciszę watykańską.

Komitet uroczystości publicznych, jakie przygotowywują w Rzymie z powodu międzynarodowego zjazdu lekarskiego, odebrał od króla na ręce jenerała Emila Ponzio Vaglia, sprawującego tymczasowo urząd ministra domu królewskiego, zapomogę 2,000 franków. Ministrowie: spraw zagranicznych i marynarki złożyli także swoje ofiary na godne przyjęcie lekarzy. Liczba członków kongresu, którzy bytność swoją z żonami urzędownie już zapowiedzieli, jest dotychczas bezprzykładną na innych tego rodzaju zjazdach: dochodzi ona do 6,882 osób. Z tych lekarzy włoskich zameldowało się 2,560, doktorowych 158, zaproszonych przez komitet 14; zagranicznych zaś lekarzy zapowiedziało swój przyjazd 3,269, żon ich 810, zaproszonych przez komitet 52.

Komitet pań i panien rzymskich, który przyjmować będzie panie doktorowe, ma za prezydentkę panią Amalję Baccelli, żonę ministra oświaty, doktora Gwidona Baccellego. Lekarze zaś rozlicznych narodowości przyjmowani będą przez osobnych delegatów dla rozlicznych państw, których herby ciż delegaci nosić będą na piersiach. Delegatem dla Francji, Rosji, Turcji, Egiptu i Wschodu jest sam prezes kongresu, dr. La Torre, który będzie się odznaczał połączonemi herbami Rosji i Francji; delegatem dla Niemiec jest dr. Gualdi, dla Austrji i Węgier dr. Ramiti, dla Anglji i Stanów Zjednoczonych dr. Prochet z angielskim tylko herbem, dla Hiszpanji, Portugalji i Ameryki południowej dr. Cervelli z herbem hiszpańskim; drowie: Biondi i Rocca są wreszcie delegatami dla Włoch i krajów, gdzie mówią po włosku, i noszą na piersiach krzyż sabaudzki. Każdy delegat zajmuje się potrzebami lekarzy państwa, którego herbem jest przyozdobiony.

D.

*

Londyn, 25-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Zygmunt Stojowski, zdolny kompozytor i pianista, mieszkający stale w Paryżu, odbył dopiero co *tournée* po Anglji, zdobywając wszędzie świetne powodzenie. Był to sukces zarówno dla kompozytora, jak dla wirtuoza. W czasie tych koncertów wykonana została przez filharmoników w Londynie i w Manchester wielka jego „Suita orkiestrowa", a powodzenie tego utworu było tak znaczne, że kiedy młody kompozytor przybył do Manchester dla dania koncertu, orkiestra przyjęła go owacyjnie i ofiarowała wspólną fotografję w upominku.

Stojowski grał w Londynie, Oksford, Manchester i Brigthon. Jako kompozytor zaprodukował publiczności angielskiej w tym roku, prócz wspomnianej już „Suity", koncert swój na fortepian i orkiestrę, sonatę na skrzypce i fortepian, szereg drobniejszych kompozycyj fortepianowych i dwie pieśni (do słów Asnyka). Wszystkie te utwory, z wyjątkiem koncertu, któremu zarzucano pewną ekscentryczność, przyjęte zostały przez krytykę z niezwykłem uznaniem, a przez publiczność niemal z entuzjazmem. Pieśni Stojowskiego, które niebawem wraz z innemi melodjami tegoż kompozytora pojawią się w formie albumu, interpretowane były przez pannę Carlottę Ellrot.

Jako wykonawca zdobył Stojowski na angielskiej swej podróży, obok znacznego sukcesu materjalnego, markę pierwszorzędnego pianisty. Oto, co pisze *The Oxford Chronicle*: „Stojowski, uczeń Paderewskiego, posiada wiele zalet mistrza swego w uderzeniu i w stylu. Talent jego występuje najświetniej w interpretacji muzyki romantycznej i współczesnej, aczkolwiek i „Fantazję" i fugę Bacha, a niemniej „Sonatę" Beethovena op. 54 odegrał znakomicie". Podobnie odzywa się *The Oxford Times*: „Stojowski posiada niezwykłą biegłość, łączącą siłę z subtelnością i wdziękiem". *Jackson's Oxford Journal* pisze: „Zygmunt Stojowski jest uczniem wielkiego Paderewskiego. Okazuje on dużo siły, a zarazem delikatność niezwykłą. Uderzenie jego silne, a jednak miękkie, technika zaś znakomita".

Z największem atoli powodzeniem grał Stojowski w Brigthon, gdzie w sezonie zimowym bywa cała śmietanka towarzystwa londyńskiego. *The Brigthon Examines* z d. 13-go b. m. pisze o jego występie, co następuje: „Dziwna rzecz, że ludzie nie wiedzą, gdzie szukać należy genjuszów. Przybycia Stojowskiego nie wyprzedzono wiadomościami o poprzednich jego tryumfach. Koncert jego zaanonsowano w sposób najprostszy, a jednak oczekiwała go liczna i doborowa publiczność w „Music Room". Publiczność ta spodziewała się czegoś rzadkiego, a oczekiwania jej sowicie się spełniły. Jako pianistę, stawiać należy Stojowskiego tuż po Paderewskim. Gra on najświetniej kompozycje, wymagające traktowania subtelnego i sprytu w interpretacji, jednak dowiódł w „Fantazji" Bacha i w majestatycznym finale własnej swej sonaty, że umie grać z niepospolitą siłą i z prawdziwą potęgą."

N.

*

Antwerpja, 24-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Jesteśmy w drugiej połowie Wielkiego tygodnia, który jednakże nie tak poważnie i uroczyście, jak u nas, bywa obchodzonym. Koncerty i teatry nie zamykają podwoi dla żądnych zabaw i rozrywek. Groby Chrystusa, tak pięknie zwykle u nas przybrane, bywają i tu urządzane, lecz nie w piątek, jak wszędzie, a w czwartek od południa. Kościoły w ubeższych dzielnicach mało lub wcale nie bywają odwiedzane, za to w centrum miasta, zamieszkałem przez rodziny arystokratyczne, stają się miejscem wystawy pięknych tualet wiosennych raczej, aniżeli pobożnych pielgrzymek.

Wielki piątek u nas to dzień ścisłego postu, lecz wykwintność obiadów postnych przewyższa oczekiwania najwybredniejszych smakoszy. Pierwszorzędne hotele już na tydzień naprzód anonsują w dziennikach miejscowych paradne *ménus du Vendredi Saint*, sadząc się formalnie, aby prześcignąć w kombinacjach gastronomicznych konkurentów. Za to „Święcone" jest tu nawet z nazwy nieznane.

Na porządku dziennym stoi obecnie sensacyjny proces, jaki wytoczyło pewne amerykańskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie wysokiemu urzędnikowi z wydziału robót publicznych, zajmującemu nader wpływowe stanowisko w Antwerpji. W akcie oskarżenia zarzucają podsądnemu otrucie w ciągu lat dwóch—trzech osób, należących do jego rodziny, ubezpieczonych na życie na korzyść podsądnego. Na żądanie trybunału dokonano ekshumacji ciał, rezultat analizy dotychczas jednakże nie został ogłoszonym.

D. 16-go lipca otwarty będzie staraniem stowarzyszenia „Cercle des Anciens Étudiants de l'Institut Supérieur de Commerce d'Anvers" w auli tutejszego Ateneum międzynarodowy kongres ekonomistów. Kongres zajmować się ma głównie prawodawstwem celnem i unormowaniem stosunków pracy. Na czele kongresu stoi belgijski minister finansów, Beernaert; prezesem wybrany został znany ekonomista Louis Strauss, licencjat nauk handlowych i prezes „Cercle des Anciens Étudiants". Pomiędzy członkami czytamy wybitne nazwiska: lorda Reay, b. wicekróla Indyj; Don Laureano Figuerola, b. ministra finansów hiszpańskich; Yves Guyota, b. ministra francuskiego; Frydryka Passy, członka Instytutu; Leona Say, b. ministra; Simona, członka Akademji francuskiej, b. ministra i innych.

Kr.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk, dnia 27-go marca. — Pszenica krajowa spokojnie bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 106 mar. płacono, na maj-czerwiec 108 mar. w zaofiarowaniu, $107\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 110 mar. w zaofiarowaniu, $109\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik $113\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 113 mar. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna tranzytowej** 107 mar. Żyto krajowe cokolwiek niżej. Płacone za polskie z kolei ceny bez zmiany, natomiast 600 tonn ziarna polskiego, które przypłynęło wodą, sprzedano po cenie nieznacznej. Płacono za polskie tranzyto 747 gr. 81 mar. Wszystko za 714 gramów i tonnę. **Terminy: na kwiecień-maj** dolno-polskie $81\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 80 mar. w poszukiwaniu, na **maj-czerwiec dolno-polskie** 82 mar. w zaofiarowaniu, $81\frac{1}{2}$ m. poszukiwaniu, **na czerwiec-lipiec dolno-polskie** 82 **mar.** w zaofiarowaniu, $81\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na lipiec sierpień krajowe $112\frac{1}{2}$ m. płacono, **na wrzesień-październik** dolno-polskie 85 mar. w zaofiarowaniu, 84 m. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna dolnopolskiego** 81 marek, tranzytowego 80 mar. **Jęczmień** i owies bez obrotów. Wyka polska tranzyto 142 m., spleśniała ze śpichrza 115 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 83 m., 90 mar., 93 m., czerwona 53 mar., $57\frac{1}{2}$ m., 58 mar. za 50 kilogr. płacono. Makuchy rzepakowe polskie 4.90 m., w sobotę 5 m., makuchy lniane polskie 5.25 mar., w sobotę 5.40 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.30 m., 3.35 m., bardzo grube 3.60 m., średnie 3.20 m., 3.25 mar., miałkie 2.85 mar., 2.95 mar., 3 mar. za 50 kil. targowano. **Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym** $48\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. podlegający cłu w towarze gotowym $28\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą $28\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 29 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja wyczekująca, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 221.50 mar. za 100 rs.

Pożar.

Dzisiaj, o godzinie 1-ej w nocy, wybuchł pożar w posesji Hocha pod nrem 27-ym przy ul. Wołowej na Pradze.

Ogień pojawił się w komórce drewnianej i wkrótce rozszerzył się na komórki sąsiednie, oraz stajnię, poczem przerzucił się na posesję nr. 29-ty, gdzie również zgorzały komórki drewniane, oraz kloaki.

Niebezpieczeństwo wielkie groziło sąsiedniej oficynie drewnianej, zamieszkałej przez 20 niezamożnych rodzin.

Wszyscy mieszkańcy zdołali w porę umknąć ze swoich lokalów.

Do pożaru przybyły wszystkie oddziały straży, prócz czwartego, dzięki ich też energicznej akcji w ciągu pół godziny udało się pożar zlokalizować, a po upływie godziny ugasić zupełnie.

Ofiarą ognia padły wymienione komórki i stajnia; w tej ostatniej spalił się koń.

Zlokalizowaniu ognia sprzyjały brandmury sąsiednich domów, które nie dopuszczały niszczącego żywiołu do posesyj sąsiednich.

Gorąco było tak straszne, że z brandmurów tynk poodpadał.

Z oficyny drewnianej zerwano dach i wiązania; nadto uszkodzona została ściana szczytowa.

Mieszkańcy ponieśli straty wskutek uszkodzenia ruchomości, przy ich szybkiem wynoszeniu z zagrożonego domu.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj w lombarazie miejskim odbyła się ósma z kolei licytacja, którą rozpoczęto o godz. 10-ej zrana, a ukończono o godz. 1-ej z południa.

W dniu wczorajszym w lombardzie miejskim sprzedano 27 zastawów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie 622 rs., a oszacowanych na 764 rs.; ze sprzedaży zaś osiągnięto 814 rs. 40 kop.

Numery sprzedanych fantów oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 26782—36 rs. 20 kop.; 26984—17 rs. 30 kop.; 27151—36 rs.; 27320—6 rs. 20 kop.; 27522—6 rs. 30 kop.; 27710—7 rs. 10 kop.; 27772—26 rs. 70 kop.; 27936—3 rs. 50 kop.; 27954—75 rs. 30 kop.; 28046—58 rs.; 28118—6 rs. 30 kop.; 28159—33 rs. 90 kop.; 28278—16 rs.; 28342—32 rs.; 28417—36 rs. 10 kop.; 28798—53 rs. 40 kop.; 28801—18 rs.; 28854—9 rs.; 28938—109 rs.; 29144—59 rs.; 29332—21 rs. 30 kop.; 29459—44 rs.; 29485—17 rs. 70 kop.; 29937—3 rs. 20 kop.; 30464—19 rs.; 30503—25 rs.; 30569—38 rs. 90 kop.

Dziś od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa odbywać się będzie dziewiąta z kolei licytacja.

Do sprzedaży przeznaczono 25 zastawów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie 1288 rs., a oszacowanych na 1819 rs.

Fanty te sprzedawane będą według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 30708 od 350 rs.; 30713 od 70 rs.; 30780 od 76 rs.; 30820 od 18 rs.; 30845 od 12 rs.; 30870 od 3 rs.; 30875 od 29 rs.; 30974 od 12 rs.; 31249 od 30 rs.; 31251 od 55 rs.; 31287 od 3 rs.; 31484 od 10 rs.; 31519 od 60 rs.; 31593 od 8 rs.; 31681 od 200 rs.; 31717 od 154 rs.; 31752 od 5 rs.; 31780 od 74 rs.; 31828 od 20 rs.; 31889 od 14 rs.; 31939 od 10 rs.; 31947 od 9 rs.; 31978 od 8 rs.; 31925 od 74 rs.; 32007 od 4 rs.

Następna, t. j. dziesiąta z kolei, licytacja w lombardzie miejskim odbywać się będzie jutro od godz. 10-ej zrana do 1-ej z południa.

Dziś prolongaty zastawów przyjmowane będą tylko od godziny 9-ej do 10-ej zrana.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 16 (28) marca 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Holendry № 643; b) do Pragi (loco): Moskwa №№ 1697, 1699, 2630, 1629, 1488, 1608, 1651, 1920, 1727, 1749, 1744, 1728, 1735, 2706, 1510; Chorłowo № 31; Krasnoje № 523; Bieżyckaja № 793; Aleksandrowka № 484; Zmijewka №№ 718, 697, 674; Czerń №№ 198, 191; Jelec №№ 1572, 1365; Archangielskaja № 249; Kuliki № 159; Skopin №№ 942, 922; Niżnij № 31518; Odesa № 2286, 3161; Wysoko-Litewsk № 1186; Sławuta № 2221; Pieczanowka № 1345; Korsuń № 459; Kijów №№ 8227, 8226, 8228, 8224; Łuków № 548; Międzyrzec №№ 483, 474, 475, 481, 480, 479, 478, 477; Miłosna № 25; Tuła № 3121; Zalegoszcz № 448; Homel № 479. Jekaterynosław № 5673; Brześć II № 5187.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Марта 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).